

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petito wy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny L. 17.

TELEFON 54L

Urzednicy - obywatele.

Kiedy niedawno temu w artykule pod tytułem: „Prawa obywatelskie a administracja polityczna Galicyi“ omówiliśmy na tem miejscu obecny, po największej części anormalny stosunek naszych urzędników do spraw obywatelskich i krajowych — pan prokurator dopatrył się w tem całego szeregu występów i uszczęśliwił nas jedną konfiskatą więcej. A jednak każdy dzień, każdy niemal list z prowincyi, których otrzymujemy stosy, dowodzi, że słuszność jest po naszej stronie. Świeżo właśnie nadesłano nam z Żydaczowskiego korespondencję, ilustrującą jaszkrawo nasze uwagi na temat władz politycznych w Galicyi. Podajemy ją w dosłownem brzmieniu:

W lutym 1897 roku uchwalił Sejm projekt ustawy o regulacji górnego Dniestru, ustawy, która nakładła na kraj roczny ciężar wyższy 90.000 zł. przez lat 20. Nie podobala się rządowi ta ustawa, bo on miał dawać rocznie 138.000 zł.; wyszukiwał więc różne trudności, bądź finansowej, bądź technicznej natury, nawiązał pertraktacje z Wydziałem krajowym, targując się z nim o to i o owo, aż wreszcie wymógł rozmaite ustępstwa, a najważniejsze to, iż okres budowy rozłożono na lat 28, przez co wypadną roczne raty zasilku państwowego mniejsze. Nie przedkładając jednak projektu ustawy do sądu, przyzwolił rząd po trzechletnich pertraktacjach i pod naciskiem Sejmu na rozpoczęcie robót w jejten roku zeszłego. Zjechała tedy zaraz inżynieria krajowa, by się wziąć do roboty, zjechała komisja z namiestnictwa, by wydać ustawą wymagany konsensus na regulację, słowem zaczął się ruch w powiecie, wróżący dla ludności na razie zarobek a na przyszłość przez uregulowanie rzeki polepszenie doli.

Namiestnictwo wydało z wiosną b. r. konsensus, czyli pozwolenie na regulację, a jedna z gmin, mianowicie gmina Uście, niezadowolona kierunkiem nowego koryta, przez terytorium jej posiadłości zaprojektowanego, wniosła przeciw dotychczasowemu ustępowi konsensu rekurs.

I ten to rekurs, dotyczący jednego następu konsensu, czyli tylko jednej małej przestrzeni trasy regulacyjnej przez gminę Uście prowadzącej, stanowi dla naszej administracji politycznej dostateczny powód do powstrzymania robót na całej linii. Dlaczego? Dla tego, bo jak mówi namiestnictwo, konsensus nie jest prawomocny.

Roboty ziemne, t. j. wykonanie przekopów pod nowe koryto mieli inżynierowie zaraz z wiosną rozpocząć, począwszy od Rozwadowa i w tym celu zaczęli wywłaszczenia gruntów w tej gminie przez starostwo żydaczowskie. Ludność, żądając zarobku, oczekiwała z dnia na dzień rozpoczęcia tych robót na wywłaszczonych gruntach — tymczasem dowiaduje się ona z wielkim żalem, iż namiestnictwo zakazało wydania orzeczenia ekspropriacyjnego, z tego

powodu, że udzielony konsensus na regulację nie jest prawomocny, albowiem gminie Uście, oddalonej o parę kilometrów od Rozwadowa, podobano się wnieść rekurs.

A więc z rozpoczęciem robót, na które przyzwolenie z wielkim trudem wywołano, a na które ludność z takim upragnieniem oczekiwała, trzeba zacząć, aż się referentowi ministerjalnemu spodoba załatwić rekurs. Jak długo zaś trzeba czekać na załatwienie takiego rekursu, wiemy aż nadto dobrze z doświadczenia. Trwać to może lata!

Nie roztrząsamy w tej chwili kwestyi zasadniczej, czy referent namiestnictwa, zakazujący przeprowadzenia ekspropriacji gruntów w Rozwadowie dlatego, że gmina Uście zakwestyonowała trasę w Uściu — ma ustawową rację, ale to pewna, że w żadnym kraju (nawet na Bukowinie) żaden referent urzędnik, mający dobro ludności i dobro kraju na oku, słowem urzędnik, czujący się obywatelem kraju, nie wydałby takiego zakazu.

Co gorsza, opowiadają, że kiedy jeden z właścicieli tabulanych, któremu inżynier dla wytyczenia trasy kazal wycinać drzewa z lasu, udał się do namiestnictwa z ustnem zażaleniem i z prośbą o informację, co ma zrobić, otrzymał tam odpowiedź, ażeby zabronił wyrębu drzew, bo konsensus na regulację nie jest jeszcze prawomocny. Czy to była obywatelska rada? Oczywiście, że ów właściciel nie poszedł za nią.

Z ruchu wyborczego.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Złoczów, 9 sierpnia.

Dziś odbyło się tu zgromadzenie wyborców, zwołane przez wiceburmistrza Wesolowskiego. W sali szkoły im. Mickiewicza zebrał się licznie wyborcy wszelkich zawodów. P. Wesolowski zagaił zgromadzenie przypomnieniem, że to po raz pierwszy miasto Złoczów ma, jako miasto, wybierać posła — i wezwał do wyboru przewodniczącego. Jedno myślą powołany do przewodnictwa adwokat dr. Heyne, przedstawił trudności, z jakimi sprawa pomnożenia liczby posłów z miast walczyć musiała, zanim choć częściowe odniosła zwycięstwo. Mówił o zażądaniu interesów miast i wywiódł stąd obowiązki wyboru posła, któryby niezależnie, a stanowczo bronił interesów miast i działał w duchu demokratycznym. Zawiadomił, że zaproszono na zgromadzenie posła Romanowicza ze Lwowa, jako członka klubu demokratycznego, czynnego w obecnej akcji wyborczej — i zaprosił go do zabrania głosu.

P. Romanowicz w obszerniejszym przemówieniu daje rzut oka na stan sprawy publicznej

w kraju — na zaniechanie przez konserwatywną większość całego szeregu spraw żywożnych — na jej wyraźną niechęć dla miast — na jej opór przeciw postępowemu rozwojowi kraju i przeciw wszystkiemu, co odpowiada demokratycznemu programowi oparcia siły narodowej na szerokich, oświeconych, do ludzkiego, cywilizowanego bytu podniesionych, politycznie uświadomionych warstwach ludowych. Wywiódł stąd konieczną potrzebę bardziej stanowczej i energiczniejszej akcji stronnictwa demokratycznego — wykazał konieczność samodzielnego postępowania przy wyborach i zrzucenia opieki komitetu centralnego — i wyraził nadzieję, że obecne wybory z nowych pięciu okręgów wyborczych miejskich wypadną w duchu demokratycznym. Mowę przyjęto gorącymi oklaskami.

P. Zahradnik, znany tutejszy obywatel i przemysłowiec, w krótkim a jednym przemówieniu zsolidaryzował się z poprzednim mowcą, który wypowiedział to „co jest niewątpliwie i naszym przekonaniem“, i zakończył wnioskami, które wam już telegraficznie przesłałem, przeto ich tu nie powtarzam. Wnioski te p. Zahradnika o wyzwołanie się z pod komitetu centralnego i o wybór posła demokratycznego, uchwalono jednogłośnie.

P. Kordecki wnosi, ażeby wybrać komitet przedwyborczy miejski, z 59 członków złożony, i proponuje listę, na której zamieszczono wszystkich radnych miejskich i 23 obywateli z po za Rady. Na wniosek p. Krukowieckiego uzupełniono tę listę do liczby 80, ażeby można w większej mierze uwzględnić wszystkie koła miejskiej ludności. Do sproszczenia komitetu tego, celem ukonstytuowania się i wdrożenia porozumienia z Brzeżanami, upoważniono przewodniczącego zgromadzenia dr. Heynego.

Wyrażeniem podziękowania delegatowi klubu demokratycznego, zakończono obrady po godz. 8 wieczorem.

Tak więc wyborcy złoczowscy zsolidaryzowali się z wystąpieniem stronnictwa demokratycznego z komitetu centralnego i jego zamierzoną samodzielną akcją wyborczą. Na zgromadzeniu nie było w tym względzie różnicy zdań. Ruch wyborczy w Złoczowie poczyna się stanowczo pod hasłem demokratycznym, i nie ma obawy, żeby z tej drogi został zepchnięty.

Przyspieszona sprawiedliwość.

(Oryginalna korespond. „Słowa polsk.“)

Wiedeń, 9 sierpnia.

(JK.) Przed senatem orzekającym sądu krajowego stawali onegdaj, trzech zwykli robotnicy, prawie analfabeci, pod zarzutem przestępstwa §. 305 ustawy karnej. Najwyższa dopuszczalna kara za

MUSZKA

POWIEŚĆ.

A Raszycka zwróciła się do Jadwigi z usprawiedliwieniem:

— Nic z nią nie poradysz. Jeżeli się jej coś podoba, musi mieć natychmiast, inaczej używa przemocy. Despotyczną jest, ale serce ma niezwykle dobre. Mój kotek złoty.

Tymczasem kotek złoty poił oczy błyskami złota i drogich kamieni, a gdy już się nasycił widokiem klejnotów, podszedł do Henryka i ujął go za rękę.

— To dla nas, panie Henryku. Pokaż pan palec. Zobaczymy, czy pański pierścień nie będzie za ciasny. Mój zupełnie dobry, o, proszę.

Założyła mu pierścień na palec i pociągnęła go ku matce.

— A teraz, mam, proszę błogosławić.

Pani Raszycka zamiast przemowy, którą od wczoraj układała w myśli, wydobyła koronkową chusteczkę i zakała.

— Moje dzieci drogie!

Henryk stał dłuższą chwilę zmięszany, aż w końcu, zadając sobie widoczny przymus, pocałował Raszycką w rękę.

Na to Kamila zalała się również łzami i rzuciła się matce w objęcia

XI.

Po chwilowem odrętwieniu, ożwał się ciężki i głęboki żal w sercu człowieka, który pod świeżym wrażeniem ojcowskiego zaklęcia, pod naciskiem życzenia, z za grobu płynącego, spełnił na ślepo ofiarę. Spełnił ją nie tylko na ślepo, bo ślepy nie widzi blasków słońca i nie zachwyca się zielenią wiosny, ale postąpił tak, jak ten, co zamyka na słońce i zieleni przemocą oczy, aby wmówić w siebie, że na świecie panuje tylko żuraw i mgła.

W naturze jego tkwiły zarodki szczytnego idealizmu, gotowego do wszelkich poświęceń, tego idealizmu, co nie pyta rozsądku o radę, nie waży, nie analizuje, jeno działa wedle podszereptu pierwszego i zazwyczaj wielkiego uczucia. Ze następstwa czynu nie stały w żadnym stosunku do siły uczucia, będącego matką-rodzicielką owego czynu i że marny wydać mogły owoc — tego nie zgłębiał. Samo uczucie wydało mu się wielkim i pięknym, po za niem nic go już nie obchodziło. Wypadki zaskoczyły go poniekąd z nienacka, w chwili, gdy na znojną drogę życia ledwie pierwszy krok skierował, kiedy nie przywdział jeszcze stalowego doświadczenia pancerza, ani nie zdobył sądu o własnej sile i wytrzymałości.

Honor tak kazał, a był to ten sam honor, który ojcu wetknął rewolwer do ręki... Czyż mógł mu się oprzeć?

Ale po pewnym czasie, przyrodzonym biegiem rzeczy, naciągnęła pochmurna rzeczywistość, niby

nocny pułch o ostrych szponach i zakrzywionym dziobie, i zapytała:

— Co dalej?

Owo „dalej“ dwoiste miało kształty: zewnętrzne, widome i ukryte jakieś mgławicowe. Zewnętrzne „dalej“ wskazywało drogę dość jasną. Była to ścieżyna wązka i stroma pod skalistą wodocą górą. Co krok ugodzi on na niej nogą o ostry kamień i przedrze skórę aż do krwi, co krok westchnie lub jęknie, ale ostatecznie przejdzie tę żmudną życia ścieżynę, spełniając po drodze, co doń należy: zaprzeda się w usługi Wojnowskiemu, zanurzy się w pracy, zdobędzie co miesiąc garść pieniędzy i te odda „pannie Kamili“ w całości.

Drugie natomiast „dalej“, to wewnętrzne, które otulało mu serce ciemnym kirem, przypominało mgławicę, pozbawioną początku, środka i końca. Wzrok tu na niczem spocząć nie może, myśl onie trwałego nie zaczepi, a serce nie znajdzie ogniska, przy którym mogłoby się ogrzać. Mgławicą tą będzie szara, przykra i bezcelowa wewnętrzna walka, ukryta szczerze i głęboko w duszy. Będzie nią tęsknota bez nadziei ukojenia i będzie nią wreszcie smutek, trwający dopóty, póki wszelkie pragnienia w człowieku nie skostnieją.

Obyż one skostniały jak najprędzej, przemieniły się w twarde kamień, jak to drzewo, co tysiące lat przeleżało w wodzie — wówczas byłoby mu może lżej...

(C. d. n.)

tę zbrodnię wynosi sześć miesięcy więzienia. Tymczasem parobek (*Pferdeknacht*) Kaspar Varga otrzymał 18 miesięcy ciężkiego więzienia, a dwaj Włosi, robotnicy ziemni Antonio Savioli i Alois Bogrig po cztery i pięć miesięcy. Najstarszy z nich ma lat 31, najmłodszy 21. Wszyscy trzej dotąd nie karani. Zostali denuncjowani przez swych współtowarzyszy robotników, iż na wiadomość o zamordowaniu króla Humberta, czynili rozmaite uwagi, każące się domyślać, że sympatyzują z mordercą Bresem i — zdaniem c. k. prokuratora — w danym razie byłiby sami zdolnymi dopuścić się podobnego czynu.

Brak słów dla napiętnowania okropnej zbrodni, której ofiarą padł król włoski. Opinia publiczna całego świata wzdrgnęła się, gdy zeszłego poniedziałku doszła ją wiadomość o krwawym czynie fanatyka anarchistycznego. Potępić czyn, a ukarać mordercę, oto pierwsza myśl, która nasuwa się mimowoli — i bezwątpienia karzącej sprawiedliwości stanie się zadaniem. Po przeprowadzonym śledztwie sądownictwo włoskie ustanowi odstraszcający przykład kary za królobójstwo, który oby zdołał wypełnić grasującą teraz manię politycznego mordu...

Gdy prokuratora tutejsza otrzymała wiadomość o przestępstwie trzech wymienionych ludzi, wzięła się natychmiast z niesłychaną energią do zbadania sprawy — i uwzględniając wzburzoną opinię publiczną, sąd postanowił przeprowadzić rozprawę jak najszybciej i odpowiednio ukarać przestępców.

Sędziowie są też ludźmi i jeśli pod wpływem świeżego okropnego wrażenia przeoczyli wszelkie łagodzące okoliczności, mogące zmniejszyć winę obżalowanych — ze stanowiska czysto ludzkiego postępowanie takie jest do usprawiedliwienia. Inaczej jednak przedstawi się wyrok, rozpatrywany ze stanowiska prawniczego.

W tutejszych sferach fachowych panuje w tym kierunku tylko jedno zdanie, że całe postępowanie sądowe, zaczawszy od śledztwa, a skończywszy na wyroku, jest jednym wielkim błędem.

Rozprawę przeciw oskarżonemu Kasprovi Varga przeprowadzono tajnie. Wiadomo tylko, co sami denuncjanci podają, że w chwili inkryminowanej uwagi delikwent był spity. On sam nie wie, co mówił, a w słowach, które sobie przypomina, nie widzi nic zdrożnego. Słów tych, wobec tajności rozprawy, cytować nie wolno. Gdy przewodniczący trybunału, znany z swej nieublagalnej surowości p. Holzinger, oznajmił mu wyrok, skazujący go na ośmnaście miesięcy ciężkiego więzienia, zachwiał się i wyjąknął: *Aber, i' hab ja nit-g'macht!* Zapomniał że według ustawy austriackiej, są nie tylko zbrodnie czynne, ale także słowne.

Oskarżony Savioli powiedział: „Jeżeli już musiał ktoś zginąć, w takim razie lepiej król, niż ja”. Denuncjanci zeznają pod przysięgą, że Savioli powiedział, gdy ktoś zawołał: „Niech zginą anarchiści!” — „Raczej niech zginie król!”. Otrzymał za to cztery miesiące.

Oskarżony Bogrig, 21 lat, na wiadomość o śmierci króla, zawołał „Niech żyje anarchia”.

Otrzymał za to pięć miesięcy ciężkiego więzienia.

Das Exempel ist statuirt! — ale rzecz dziwna: Gdy w innych podobnych wypadkach nie brakuje nigdy ani jednego z tutejszych wielkich dzienników, by zamieścili artykuły wstępne na temat konieczności pomsty, ścigania hydry bezrządu i t. p., obecnie panuje cisza. Widocznie — coś w nieporządku. Czyżby wyroki były zbyt surowe?

Kopenhagaska *Politiken*, pisząc o mordzie króla Humberta, wspomina: „Z krwi zabitego króla wyrosną żołnierze, trybunały, szubienice i to wszystko, co kraj pozbawi sprawiedliwości”. Czyżby się to miało na nas sprawdzić?

Obecny system społeczny posiada liczne wadliwości. Czynieć za nie odpowiedzialną jedną osobę — króla, oto błąd anarchistów, tych fanatyków politycznych, którzy w propagandzie czynu, widzą ratunek społeczeństwa. Jest to droga, równie błędna, jak ta, którą idą fanatycy porządku, broniący istniejącego systemu państwowego bagnietem i kajdanami.

W jednym i w drugim wypadku tkwi zasadnicze zapoznanie źródła zła. Chorzy, zbiedzony organizm nie leczy się paliatywami, środkami doraźnymi. Tu koniecznymi są głębokie reformy społeczne, sięgające samych fundamentów, inaczej — gorze nam!

Historyczny rozwój banków.

Państwowy bank niemiecki.

Przed unifikacją organizmu państwowego, a więc przed prusko-francuską wojną istniały w każdym z państw i państweczek niemieckich banki z prawem do emisji banknotów; najznacniejszym był t. zw. bank królewsko-pruski, założony przez Fryderyka Wielkiego. Przy zakładaniu tych banków postępowano bardzo rozmaicie szczególnie pod względem oznaczenia wysokości emisji banknotów i zdarzało się nieraz, że bank, mający tylko milion talarów kapitału zakładowego, wydawał banknoty bez

żadnego ograniczenia. Skutek był ten, że podczas wojny prusko-francuskiej wynosił obrót banknotowy z przeszło trzydziestu banków około 1500 milionów marek w najrozmaitszych walutach.

Po szczęśliwym ukończeniu wojny wyrobiło się dość szybko ogólne przeświadczenie, że chaotyczne stosunki pieniężne muszą być uregulowane zgodnie z państwowym ustrojem nowego państwa. Jeżeli zaś którykolwiek z istniejących banków miał być pre-istoczoną na bank państwowy, mógł nim być tylko najznacniejszy ze wszystkich bank pruski. Tak się też stało, skarb pruski otrzymał napowrót swe fundusze, akcyonaryuszom wymieniano ich udziały na akcje nowego banku państwowego, który według brzmienia ustawy z r. 1875, miał być stojącą pod nadzorem i kierownictwem państwa instytucją bankową, mającą za zadanie uregulować obrót pieniężny w całym państwie.

Naczelnym zwierzchnikiem Banku jest kanclerz państwa; dyrekcyja składa się z urzędującego prezydenta i statutowo oznaczonej ilości członków, na wniosek rady związkowej przez cesarza dożywotnio mianowanych.

Tylko doradze stanowisko ma wybierany przez walne zgromadzenie akcyonaryuszy wydział centralny.

Nie mogąc zaś uprawnionym już do wydawania banknotów bankom odebrać to prawo, obostrzono tak dalece warunki emisji i cyrkulacji banknotów poza obrębem terytoryalnym, że prawie połowa tych banków zrezygnowała bezwzględnie z prawa emisji banknotów.

W roku 1894 istniało już tylko siedm takich banków: brunszwicki, badenski, bawarski, darmstadtcki, saski i wirtemberski.

Zdaje się jednak, że bankom tym co do prawa emisji banknotów długiej egzystencji przesądzać nie można, gdyż przy sposobności rewizji statutu bankowego w roku 1899 postanowiono, że prywatnym bankom emisyjnym nie wolno od dnia 1 stycznia 1901 począwszy, dyskontować weksli poniżej oficjalnej raty banku państwowego; w razie nie zastosowania się do tego zakazu, wymawia się im prawo emisji banknotów z dniem 1 stycznia 1901. Prócz tego postanowiono dla wzmocnienia pozycji Banku państwowego podnieść jego kapitał zakładowy na 151 milionów marek, zaś wolny od podatku kontyngent banknotów na 491 milionów marek podwyższyć. Zarazem postanowiono, że członkowie udziałów partycypują jak dotąd w wymiarze 3½ proc. czystego zysku; po nad 3½ proc. aż do 5 proc. dzieli się dalszy zysk po połowie między właścicieli udziałów a kasę państwową; powyżej 5 procent dostają pierwsi tylko ¼ a państwo ¾. Wreszcie postanowiono, że statut bankowy ma być co dziesięć lat poddany rewizji; najprawdopodobniej będzie się to dzieło kosztem akcyonaryuszy i tych banków prywatnych, które jeszcze zdołają się utrzymać przy prawie emisji banknotów.

Należy wreszcie zauważyć, że myśl objęcia niemieckiego banku państwowego na rzecz rządu, zyskuje w Niemczech co raz więcej zwolenników, szczególnie w kołach socjalistów, agraryuszów i bi-metalistów.

Z podróży do Chin.

Hué.

Zbliżwszy się do miejsca, skąd można rozpoznać mury otaczające miasto, zwraca się rzeka raptownie ku wschodowi, następnie zaś na południe i południowy zachód, otaczając zupełnie w ten sposób z dwóch stron miasto, dwie inne strony miasta oddzielone są szerokim kanałem.

Miasto posiada kształt czworoboku, którego obwód wynosi 6 km., sześć głównych bram w wysokim murze prowadzi do jego wnętrza, które podług dawniejszych opisów było najsińszą fortecą w Azji. Ufortyfikowanie miasta zostało wykonane podług planów i pod nadzorem francuskich oficerów w r. 1799 i zaliczało się do najbardziej imponujących ówczesnych warowni. Od czasu tego zmieniło się jednak wiele. Kiedy w r. 1838 francuski admirał Courbet zdobył forty w zatoce Thouan-Au, to pomimo licznych przeszkód, na któreby Francuzi w dalszym pochodzie na miasto natrafili musieli — stracił ówczesny król Anamu Hiep-Hoa wiarę w skuteczną działalność warowni w Hué i zawarł co rychlej pokój, którego rezultatem było objęcie przez Francję protektoratu nad całym jego królestwem.

Przeplłynawszy krótką przestrzeń wzdłuż murów, zwróciliśmy się ku francuskiej „ambasadzie”, tak bowiem zwą tu pałac francuskiego rezydenta. Pałac ten, urządzony z wielkim przepychem, leży w ładnie utrzymanym parku. Po za nim mieszczą się koszary załogowanych tu dwu kompanij francuskiej infanterji, tudzież urząd telegraficzny. Naprzeciw ambasadzie stała na kotwicy opancerzona kanonierska szalupa „Rafale”. Rezydent mr. Dillon przyjął nas nader gościnnie, mieliśmy też zaszczyt być przedstawionymi ministrowi Tonkiniu Excell. Bihourd, który przybył przed kilku dniami na wizytację ambasad.

Pomimo przeszło trzygodzinnego wysiedzenia się w szalupie, zabawiliśmy w ambasadzie bardzo krótko, byliśmy bowiem niezmiernie ciekawi oglądać co rychlej tak rzadko przez Europejczyków zwiedzane Hué. Dostawszy się na długiej anamickiej łodzi na lewy brzeg rzeki, weszliśmy w towarzystwie dwóch francuskich urzędników główną bramą do miasta. Przeszedłszy następnie przez most, którego pokład przedstawiał ładną kafłową mozaikę i bramę „chińską” znaleźliśmy się na obszernym placu, zasadzonym gęsto bambusami.

Dla lepszego zrozumienia niechaj posłużą następujące wyjaśnienia: Wewnątrz wielkiego muru leży miasto, a w środku jego cytadela, do której prowadzi 8 bram. Cytadela ta, otoczona głęboką fosą, przez którą prowadzi kilka mostów, przedzielona jest wysokim murem na dwie części. W jednej większej, mieszczą się liczne pagody, ministerstwa (sześć), szkoła mandarynów, wyższy sąd, koszary, arsenał i magazyny, w drugiej zaś mniejszej, mieści się pałac królewski „Than h'noi”, harem i liczne budynki, leżące wśród ogrodów.

Wzdłuż muru ciągną się ładne, szerokie aleje, poprzerywane w kilku miejscach obszernymi placami, z których na jednym zbudowali Francuzi baraki dla swej artylerji. Właściwe miasto leży więc między wewnętrznym a zewnętrznym murem, a prócz kilku pagod i domów bogatych kupców, składa się z lichych lepianek.

Część miasta w pobliżu pałacu królewskiego wydaje się odludną i opustoszałą, do czego przyczynia się w znacznej mierze zaniedbany i pouury mur, po za którym pędzi smutne życie król Anamu, od czasu, jak Francuzi zajęli miasto i cytadelę.

W wędrowce naszej napotkaliśmy kilkakrotnie na nowe anamickie wojsko i na milicję, pozostającą pod komendą francuską. Żołnierze ci, ubrani w słonięne do talerzy podobne kapelusze, krótkie spodnie i bluzki; mają, podobnie do lwowskich policyantów, pozawieszane na piersiach tabliczki z numerem dotyczącej kompanii i plutonu.

Idąc dalej, przeszliśmy przez mur, dzielący cytadelę, na obszerny plac, którego prawą stronę zajmuje pałac królewski i budynki służby, po lewej zaś, przytykając do muru, wznosi się baszta, ze szczytu której powiewa chorągiew królewska. W tym miejscu weszliśmy na mur, skąd oczom naszym przedstawił się ładny widok na rzekę i okolice. Co do muru samego, to ten znajduje się w stanie upadku; połamane lafety i zardzewiałe armaty, leżące pomiędzy wyrastającą trawą, jak nie mniej setki kul, porozrzucanych na murze, każą się domyślać długoletniego zaniedbania.

W bramie pałacu królewskiego stało kilku czerwono ubranych strażników, których na pół wygłodzone postacie zdawały się nie być w stanie udźwignąć zardzewiałych pałaszy. To były jedyne żyjące istoty w zanku królewskim — który wogóle zdawał się być pogrążonym we śnie zaczarowanym. Pałac jest zbudowany z żółtych cegieł w stylu chińskim i weale wspaniale się nie przedstawia.

Według opisów o Hué, oczekiwaliśmy daleko więcej, tak jednak mieliśmy widok tylko dawnej wielkości upadłej, której powstanie w kraju ubogim napelnilo nas podziwem i zdumieniem, tak, że weale nie żalowaliśmy naszej podróży w górę rzeki. Zwiędziwszy jeszcze niektóre ulice miasta, które z przeciwnej strony pałacu królewskiego było nieco więcej ożywione, choć się składało tylko z niskich chatek z bambusu, weszliśmy z ciekawości do jednej z nich. To, cośmy wewnątrz ujrzeli, nie przedstawiało wartości ani jednego grosza, a odkryło przed nami straszłą nędzę tych biednych ludzi.

W zachodniej stronie miasta stoi cały szereg pałaców i pagód, które swoje powstanie zawdzięczają rozmaitym władcem Anamu. Wszystkie te budynki otoczone są z jednej strony cieniistą aleją bambusów, z drugiej głębokimi rowami, w których podziwiać można wspaniałą florę wodną. Ta część miasta, której piękność podnosi bajka i bogata wegetacja, stanowi przyjemny kontrast do smutnego wrażenia, które zamknięta wysokimi murami czyni rezydencyja królewska.

Okolo godziny 3 popołudniu powróciliśmy do ambasad, skąd po obiedzie szalupa parowa zawiozła nas na pokład „Nautilusa”. Dnia 5. grudnia podnieśliśmy kotwicę, udając się wskutek telegraficznego polecenia do Smagore. *Stanisław Bobelak.*

Wypadki w Chinach.

Pod Peitsangiem.

Onegdaj udzielił podsekretarz stanu Brodriek w angielskiej Izbie gmin wyczerpujących wyjaśnień o stoczonej w ubiegłą niedzielę walce na północ od Tien-tsinu. Walka toczyła się właściwie nie pod Peiczang, tylko w okolicy wioski Hsi-ku, u ujścia malej rzeczki Hun-ho, do Pei-ho. Nad Pei-ho rozpięty był żelazny most kolejowy, a po obu jego stronach zajęli pozycję Chińczycy. Po kilkogodzinnej walce, przeszła armia chińska na prawy brzeg Pei-

Na sezon wiosenny i letni

*Materje wełniane, Batysty, Zephyry
Voile Perkale, Satyny najmodniejsze*

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki l. 8.

ho, wysadzwszy poprzednio most w powietrze. Dalej sze szczegóły walki są już znane. Chińczycy cofnęli się ku Pei-czang, który następnie opuścili, posuwając się jeszcze bardziej ku północy. Wynikiem walki było więc zajęcie Peiczangu i o tem doniosły depesze amerykańskie i angielskie. Źródłem błędów, co do terenu bitwy, były właśnie doniesienia o zajęciu Peiczangu. Następnie przeszedł korpus związkowy dopływ Hun-ho i prawym brzegiem Pei-ho zaczął się posuwać ku Yang-czun. Yang-czun jest pierwszą po za Tien-tsinem ważniejszą stacją kolei Taku-Tien-tsin-Pekin. Depesza generała amerykańskiego Chaffee z dnia 6 sierpnia, którą w Waszyngtonie odebrano 10 b. m., donosi lakonicznie, że wojska zjednoczone zajęły Yang-czung.

Walki w Mandżurji.

Z Petersburga telegrafują do Berlin. Tagbl.: Stojąca w Rjazaniu 35 dywizja piechoty, przeznaczoną została do Mandżurji, tak, że obecnie liczba wszystkich wystawnych do Chin wojsk europejsko-rosyjskich wynosi 60 tysięcy ludzi. Niesłychana bravura, z jaką Rosyanie posuwają się naprzód w Mandżurji, wywołuje wszędzie ogólny podziw.

Wzięcie Sachalinu, Aigumu i Sansinu, głównie zaś silnej twierdzy Chunczun pozabawiło Chińczyków podstawy do operacji wojennych na mandżursko-rosyjskiej granicy. Wojska chińskie są już zupełnie zdemoralizowane, a Rosyanie napotykać tylko na słaby bardzo opór.

Wzięcie Sansinu, kiedy to kozacy brnąc w wodzie po szyję, przeszli rzekę i przypuścili gwałtowny szturm do miasta, a spędziwszy nieprzyjaciela z pozycji, zabrali mu 22 armat, uchodzą za jeden z najpiękniejszych epizodów w nowszej historii wojennej.

Trzymany onegdaj w Petersburgu telegram inżyniera Swiagina z Pogranicznej, datowany 25 bm., brzmi: Odnoga kolei do Nikolska odbudowana już zupełnie, a liczbę robotników zredukowano do połowy. Obecnie budowy ziemne rozpoczęły się od Muren, tak, że stacja Taunogon otwartą zostanie już koło pierwszego listopada. Z Charbinem połączenia dotychczas nie ma.

Inżynier Hirszman donosi 6 bm., że Chińczycy napadli na stacje Gaiczon i Galkin koło Saksian, które spalili razem z znajdującymi się tam magazynami.

Z Zakopanego.

(Oryginalna korespondencya Słowa Polskiego).

Zakopane, 9 sierpnia.

Wczoraj o godzinie 1/2 8 wieczorem przyjechała do Zakopanego wycieczka pedagogiczna 380 Czechów, których pobyt w Krakowie sygnalizowała wazsza depesza. W Zakopanem powitano Czechów wielkimi owacyami, przypominającymi najpiękniejsze czasy „słowiańskiej polityki”, zainaugurowanej przez Badeniego. Na szczupły peron zakopański płynęły strojne tłumy już na pół godziny przed przyjazdem pociągu. O 1/2 8 dworzec był zalany publicznością. Gdy Czesi wysiedli, zagrzmiwały wivaty, okrzyki powitalne i orkiestra, poczem bracia Słowianie kolumnami po czteru przeszli szpalerem zakopańskiej publiczności, machając kapeluszymi i wznosząc okrzyki na cześć Polski. Ponieważ zmrok zapadał, więc trzeba było zawiesić entuzjazm na kolku i przemocować gości.

Dany w liczbie 40 przespaly się u hr. Zamojskiego w Kuźnicach, panowie, gdzie się dało, w Zakopanem, poczem skoro świt dziś rano wyprawili się wszyscy do doliny strażyskiej i tam na „skale Jelinka” złożyli bardzo ładny wieniec — coś niby pamiątkę degasjącej przyjaźni czesko-polskiej. O g. 10 rano opuścili Czesi specjalnym pociągiem Zakopane i udali się w Tatry słowackie.

Mimowolny zjazd spiewaków odbywa się w Zakopanem... w zakładzie dra Chramca. Bawią tu ani mniej ani więcej, tylko: Floryański, Górski, Sienkiewicz, Kliszewska, a niebawem przybędzie Bohusówna, tak, że daleby się na upartego złożyć na przedce operę, tembardziej, że w osobie p. Bylickiego byłby gotowy dyrektor. Ale ci panowie bawią tu dla wypoczynku, więc po za jednym, drugim koncertem (był już koncert Floryańskiego, a będzie p. Bohusówny) wolą oddawać się słodkiemu *far niente*, aniżeli bawić uszy bliźnich. Bez haraczu jednak nie obejdzie się. Toteż w wspaniałej sali koncertowej dra Chramca, oświetlonej teraz elektrycznością, co parę wieczorów dają się słyszeć to p. Górski, to p. Sienkiewicz, po pani Kliszewska, a nawet składają się duety. Naturalnie są to „koncerty z grzeszności”, improwizowane na oczekaniu i możliwe tylko w zakładzie tak olbrzymim, gromadzącym setki osób, pomiędzy którymi musi się znaleźć także grono przedstawicieli świata artystycznego.

Pogoda sprzyja w Zakopanem stale. Wycieczkowie wkroczyli w sferę najwyższej gorączki. c.

Kronika miejscowa.

Lwów, 11 sierpnia.

Jutro.

- 12 sierpnia. Niedziela, Klary panny. — Syły ap.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 57, zachód o godz. 7 minut 9.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Ptasznik z Tyrolu“.

Pojutrze:

- 13 sierpnia. Poniedziałek, Hipolita m. — Jewdokima.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 59, zachód o godz. 7 minut 8.

Druga wycieczka do Tuchli. Na dochód kolejowej kolonii wakacyjnej w Tuchli, odbędzie się w niedzielę 19 b. m. druga w tym roku wycieczka osobnym pociągiem ze Lwowa na Stryj, Skole, Hrebennów do Tuchli. Cena biletu uczestnictwa w tej wycieczce, wraz z prawem bezpłatnego przejazdu koleją w II. lub III. klasie wynosi tylko 2 korony od osoby.

Wystawa sadownicza Towarzystwa zawodowych ogrodników we Lwowie. Towarzystwo zawodowych ogrodników wzięło sobie za cel między innymi także podniesienie i rozwój ogrodnictwa w kraju, kształcenie się wzajemne jego członków, wskazywanie, w jakim kierunku produkcja ogrodnictwa powinna się podnosić i wynajdywanie dróg zbytu dla tej produkcji. Jednym ze środków do osiągnięcia tego celu jest corocznie urządzenie wystaw specjalnych. Trzymając się tej zasady, urządza Towarzystwo w bieżącym roku około św. Michała wystawę owoców i krzewów owocowych, połączonej z targiem owocowym. Powód do tej, jak i następnie corocznie mających się urządzać wystaw dał zanik starych sadów w połączeniu z bardzo słabym rozwojem nowych. Tow. jest przekonania, że przez wzorowe urządzenie wystaw ogrodniczych w ogóle, a przedewszystkiem zaś sadowniczych rozbudzi się zamiłowanie do tej gałęzi kultury w szerszych warstwach społeczeństwa.

Wystawa trwać będzie pięć dni, miejsca na niej dla wystawców są bezpłatne a zgłoszenia, co do wzięcia udziału w niej przyjmuje Tow. tylko do 1 września. Z uwagi, że w Galicyi jest bardzo wiele sadów, gdzie odmiany nie są oznaczone i że bardzo wiele takich owoców bywa na wystawy nadsyłanych, uprosi Tow. osobną komisję, złożoną z fachowych pomologów, która się zajmie oznaczeniem tychże.

Równocześnie z wystawą odbędzie się targ owocowy, który w razie potrzeby może być przedłużony.

Jednocześnie rozesłało Tow. kwestyonaryusz, w którym prosi wystawców o wyjaśnienia, jaki jest obszar sadu, jego położenie, jaka gleba, jej grubość, podglebie, stan wilgotności, klimat, czy sad nawożony, czym i jak często? Dalej pożądaną jest wiadomość ogólnej ilości drzew — przeciętny roczny zbiór każdego z rodzajów owoców. Najważniejszymi z kwestyonaryusza wydają nam się być pytania, tyczące się dotychczasowego sposobu zbytu owoców, co do szkółek drzew owocowych, ilości rocznego przychodku i wreszcie pytanie, czy plonki są z ziarna dzikich lasowych, czy też ze sprowadzanych.

Nie wątpliwy, iż wystawa taka, mająca najpełniejszą racyę bytu, powiedzie się doskonale, zwłaszcza w Galicyi wschodniej, która słynie z doborowych owoców, a sadownictwo uprawiane jest z zamiłowaniem nie tylko przez zawodowców, ale także przez księży, nauczycieli i t. d., którzy liczenie wystawę obślać powinni.

Samobójstwo. Wystrzałem z czterorurkowego rewolwerowego pistoletu odebrał sobie życie dziś rano, w domu pod l. 13 przy ul. Chorążczyzny, emer. major 17 bat. strzelców polnych, Karol Wimmer. Osierocił żonę i dzieci.

Nieszczęśliwy wierzyciel. Na ulicy Hetmańskiej rozgrywała się wczoraj w południe tragiczna scena. Samuel Nagelberg, kupiec z Rohatyna, w wolnych zaś od zajęcia chwilach trudniący się pożyczaniem pieniędzy — poznał na ulicy jednego z byłych swoich klientów, który pozostał mu winien 16 zł. Uradowany, chwycił dłużnika za poły i nie chciał go puścić, dopóki nie wyrówna długu. Nie pomogły prośby, Nagelberg nie chciał przyjąć ofiarowywanych mu już 6 zł., ale gwałtem domagał się wyrównania całej pretensyi, któremu to jednak warunkowi p. X. w żaden sposób nie mógł zadość uczynić. Przyprawdowany do rozpacz dłużnik energicznym gestem wyrwał się z rąk wierzyciela, a dopadłszy dorożki — uknął.

Tu jednak nie koniec historii. Nagelberg odkrył mieszkanie dłużnika i czekał cierpliwie, dopóki ten się nie pojawił. Po kilku godzinach doczekał go się wreszcie, a wezwawszy policyanta — kazał aresztować. Policyant słusznie zaraz na wstępie zauważył, że Nagelberg powinien się z tą sprawą udać do sądu, oburzony zaś tą uwagą wierzyciel począł lżyć policyanta, za co w rezultacie został aresztowany. Smutnie skończyła się dla niego sprawa. Nietylko bowiem nie otrzymał pieniędzy, natomiast w krótkiej drodze, za wywoływanie ekscesów, został skazany na 10 kor. grzywny.

Awanturczy złodziej. W aresztach miejskich przebywa od jakiegoś czasu złodziej Jakób Diestler, z którym dozorca nie mogą w żaden sposób dać sobie rady. Niespokojny duch Diestlera nie znosi posłuszeństwa, wskutek czego bezustanny konflikt i kłótnie z dozorcami. Wczoraj pobił nawet jednego z nich, następnie zaś próbował zrobić otwór w murze celi

więziennej, próbując ucieczki. Ponieważ raz już Diestlerowi udało się uciec, areszta miejskie zaś nie przedstawiają wielkiego pod tym względem bezpieczeństwa, przeto Diestlera oddano policyi do dalszego przechowania.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 22° R.

Kronika krajowa.

Cześć męczennikom! W Haliczu dnia 4 bm. odbyło się nabożeństwo żałobne za straconych w r. 1847 Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, oraz pomordowanych za wiarę Krożan. Dzięki bezinteresowności księży: Długopolskiego, Kostrzewy i Kasperskiego, oraz ich współudziałowi, nabożeństwo wypadło nader uroczyste.

Brak rozkładu jazdy. Od tygodnia nie można dostać w całym Stanisławowie, ani w mieście, ani na dworcu, rozkładu jazdy. Może dyrekcya kolei zarządzi jakoś temu brakowi.

Kołomyja 10 sierpnia. Straszna burza z ulewą, gradem i piorunami przeciągnęła dziś o godzinie 8 nad Kołomyją. Grad wielkości orzecha laskowego porobił bardzo wiele szkód w polu i ogrodach. Za mało nam było szkód wskutek wylewu Prutu, który zamulił pola i pozabierał niedawno nadbrzeżne grunta. Ilość szkód na razie obliczyć się nie da — ale o urodzaju mowy nie ma.

Z Bóbrki. W szeregu dotkniętych lipcową powodzią powiatów, przypomniano powiat bobrecki, w którym kilkanaście gmin, nad rzekami Dniestrem i Stryjem położonych, znaczne szkody poniosło. I tak w gminach: Brzozdowce, Podhorce, Turzanowce, Stańkowce, Podniestrzany, Zalesze, Czartorya, Demidów, Borodczyce, Bortniki i Bukowina woda zamuliła ogromne przestrzenie pastwisk, które stanowią dla ludności tych gmin główną podstawę bytu materialnego przez wypasanie licznego bydła, nie oszczędzając tu i ówdzie pół ornych, a najbardziej łąk, zabrawszy tak siano. Jak i ziemiopłody. Wydział powiatowy bobrecki z własnej inicjatywy zajął się bezzwłocznie akcyą ratunkową w ten sposób, że wydelegował swego sekretarza do uszkodzonych gmin w celu zebrania dokładnych danych, a za osobistym wstawieniem się marszałka powiatowego, p. Niezabitowskiego, zaliczył Wydział krajowy powiat bobrecki do tych powiatów, dla których prowadzi się akcyę pomocniczą tak ze strony kraju jak i rządu. Włoszanie więc wymienionej okolicy nie zostaną przy rozdzielaniu ogólnych zapomóg pominięci, a spodziewaną pomoc materialną w ciężkim położeniu zawdzięczać mogą jedynie bobreckiemu Wydziałowi powiatowemu i jego prezesowi, chętnie i zawsze skutecznie broniącemu ludność powiatu.

Przedwczoraj, t. j. 7 b. m., nawiedziła okolicę Bóbrki burza gradowa, robiąc w kilku gminach ku zachodowi powiatu położonych, wielkie szkody w niezebranem jeszcze zbożu.

Przemiesiony z Bóbrki do Nowego Sącza nadkomisarz, p. Ossoliński, opuścił już nasz powiat, a wydatną musiała być jego praca — w ciągu kilkuletniego urzędowania — skoro następcy swemu zostawił 1.400... aktów niezalatwionych; pomiędzy tymi bardzo wiele spraw ważnych i pilnych — jak wybory gminne i t. p.

Naczelnictwo tutejszego sądu powiatowego odniosło się w obszerum piśmie prezydialnem do Wydziału powiatowego z objaśnieniem wymogów obecnej ustawy sądowej w tych sprawach spornych, w których gmina jako taka bądź to jako powódka, bądź jako pozwana przed sądem występuje. Według więc powyższego objaśnienia nie ma znaczenia prawnego stawienie się naczelnika gminy spornej, jako jej ustawowego zastępcy, lecz w każdym poszczególnym sporze musi zapaść uchwała Rady gminnej co do wytoczenia sporu i wyboru pełnomocnika, który w formalne pełnomocnictwo zaopatrzone być winien, a nadto do pozwu dołączyć należy wierzitelny odpis owej uchwały Rady. O treści tego pisma, bardzo na czasie będącego, zawiadomił Wydział powiatowy obszernym okólnikiem wszystkie gminy w powiecie, a stać się to powinno we wszystkich powiatach, aby ludność nie ponosiła dotkliwych kosztów przez brak wymogów ustawowych.

Dwaj złodzieje. Posterunkowi żandarmeryi w Kuznem, po dłuższych usiłowaniach, udało się wytropić i schwytać dwóch rzezimieszków, Kościę Iwańcowa i Iwana Kwasa. Dwójka ta była postrachem całej okolicy. Odstawiono ich do sądu obwodowego w Złoczowie.

Lustracya załogi. Z Brodów nam donoszą telegraficznie, że głównodowodzący generał Fiedler przybył tam dziś na lustracyę załogi.

Od pioruna. Brody, 10 sierpnia. Dziś o godzinie 10 rano uderzył piorun w chatę, położoną na przedmieściu brodzkiem, zwanem „Folwarki małe”, która natychmiast stanęła w płomieniach. Ogień rozszerzył się natychmiast na 4 sąsiednie domy z zabudowaniami gospodarskimi, w które przed kilku zaledwie dniami złożone zostało zboże nowego zbioru. Pełna para gospodarska, która wbiegła do plującego domu, dla udzielenia pomocy, doznała silnego oparzenia.

Natychmiast przybyła ochotnicza straż ogniowa,

Piki kolorowe i białe, **batysty**, **satyny**, **lewantyny**, **zefiry** i **plócienska**, w wielkim wyborze

Poleca najtaniej
ANTONI GUDIENS

Handel plóciem
Lwów, Pl. Maryacki 4, Hotel Europejski
Próbki franco.

które, po dziarskiej akcyi, udało się pożar umiejscowić. Pogotowie wojskowe, złożone ze strzelców i ulanów tutejszej załogi, brało także energiczny udział w dziele ratunkowym. Wszystkie zgorzałe budynki, z wyjątkiem zboża, były ubezpieczone.

Do Krynicy do dnia 3 bm. przybyło 2889 rodzin, a 3564 osób.

Łękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **wprost z administracją przy ulicy Chorzęczyńskiej 17.**

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowyjących adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półcentu”. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (8^o str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka” i nowy zbiór powiezy pn. „Psyche” do nabycia we wszystkich księgarniach.

Planowane **Racławice** na placu wystawowym zwiędzać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)

sprzeduje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Muskoff „Zasłonięci las”, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Kossowski. „Moja córka”. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche” zbiór powiezy. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siewierszanka”. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli”. Cena 1 kor. „Przygotowania wojskowe Rosyi”. Cena 1 kor. Zmogas, „Barcikowscy” Cena 5 kor.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 11 bm.: „Palestrant”, opera komiczna w czterech aktach Millockera.

W niedzielę 12 bm. po raz ostatni w tym teatrze: „Plaszcz z Tyrolu”, operetka w 4 aktach K. Zellerera.

W poniedziałek 13 bm. nie będzie przedstawienia.

We wtorek 14 bm.: „Noc w Wenecyi”, opera komiczna w 3 aktach Jana Strussa.

We środę 15 b. m.: „Dzwony z Corneville”, opera komiczna w 4 aktach Planquetta.

We czwartek 16 bm.: „Mikado” czyli jeden dzień w Tytanie, operetka Sulivana.

Z teatru. P. Julian Myszkowski powrócił do Lwowa i z dniem wczorajszym objął na nowo swoje obowiązki jako reżyser i artysta operetki, które sprawować będzie aż do chwili zamknięcia teatru Skarbkańskiego.

Z obcych stron.

Z dworu bawarskiego. Baron Cramer-Klett, narzeczony księżniczki bawarskiej, jest jedynym z bogatszych właścicieli ziemskich i fabrykantów w całej Bawaryi, posiada wspaniałe dobra i zamek Hohenaschau nad Chiemsee. W pobliżu wznosi się zamek Wildenwartl, w którym zwykła spędzać lato księżna Adelgunda Modenska, siostra księcia regenta. Lubi ona gromadzić młodzież; ulubioną jej jest zwłaszcza księżniczka Klara, siostra księcia Alfonsa i Ludwika-Ferdynanda, która wzbudziła miłość w sercu barona Cramera. Księżna Modenska sprzyja temu związkowi i wpłynęła na zezwolenie księcia regenta. Rodzina Cramer-Klettów żyje w stosunkach przyjaznych z całą arystokracją bawarską. Oblubieniec jest protestantem, zamierza jednak przejść na katolicyzm. Oddawna już zdradzał skłonność ku temu. W roku zeszłym odkupił od hr. Pappenheima mury klasztoru Ettal i sprzedał je zakonowi Benedyktynów za bardzo niską sumę. Baron był przez czas pewien *attaché* przy niemieckim poselstwie w Rzymie, tam poznał zasady wiary katolickiej i przyłączył do nich sercem.

Ostatnie słowa generała Desaux. Na placu Dauphine, w Paryżu, po za palacem sprawiedliwości, przywrócona będzie ponownie studnia, którą wystawiono ku uczczeniu generała po bitwie pod Marengo. Poniżej popiersia generała, które wieńczy postać kobieca, wyryte zostały legendowe słowa, wypowiedziane jakoby przez niego: „Powiedziałem pierwszemu konsułowi, że umieram z żalem, iż nie uczyniłem dosyć dla Rzeczypospolitej”. Stało się jednak, że w miarę zmian, jakim ulegała forma rządu we Francyi, ostatni wyraz bywał również zmieniany. Za cesarstwa miejsce Rzeczypospolitej zajęła „sława”, za restauracyi zastąpiła ją „potomność”; monarchia lipcowa uznała za odpowiedniejszą „Francję”, a druga republika uważała, iż lepsza jeszcze będzie „Rzeczpospolita”. Drugie cesarstwo przywróciło znów „potomność”, a obecnie figurować będzie ponownie na pomniku „Rzeczpospolita”.

Pod biegun północny. Z Hamburga wyruszy wkrótce nowa wyprawa pod biegun północny, zorganizowana przez wysłużonego kapitana marynarki p. Bauendahl, który już od lat trzech przygotowuje się do tej podróży. Popłynie on na pokładzie żaglowca „Matador” i spodziewa się, że przy pomocy różnych środków lokomocyi, które są jeszcze jego tajemnicą, zdoła pokonać największe przeszkody. P. Bauendahl zamierza popłynąć prosto między lodowce ruchome na północ od Szpiebergu, a następnie skierować się na wschód i w odpowiednim, możliwym do przejazdu miejscu, zwrócić się na północ. Gdyby podróż statkiem okazała się niemożliwą, pozostawi żaglowiec na jednej z siedmiu wysp i popłynie dalej w łodziach. Podróżnik zaopatrzył

się w artykuły żywności na trzy lata, i zabiera ze sobą jako sternika p. Diessler'a, oraz 5 ludzi załogi.

Najwyższa temperatura stulecia. W obserwatorium paryskim stwierdzono obecnie, że dnia 26 lipca zaznaczona została najwyższa temperatura w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Dnia owego było 38.6 st. Cels. w cieniu. W ciągu wieku obecnego zaznaczono tylko cztery razy podobnie wysokie lielizby, a mianowicie: w r. 1803 36.8 st., w r. 1842 36.6 st., w r. 1874 38.4 i w r. 1881 38.4 st.

W Zagrzebiu zmarł w 76 roku życia ks. Józef Torbar, prezes tamtejszej Akademii umiejętności. Szanowany powszechnie uczony ten pochodził z cennej rodziny włościańskiej, kształcił się w gimnazjum karłowackiem, zaś wyższe nauki pobierał w Zagrzebiu, poczem wykladał fizykę i nauki przyrodnicze w szkołach realnych. W r. 1872 Torbar został sekretarzem akademii. W literaturze chorwackiej zmarły położył duże zasługi, jako redaktor pism religijnych i gospodarczych, oraz tłumacz dzieł przyrodniczych. W listopadzie r. z. obchodzone uroczyste 50-letni jubileusz jego działalności.

Rozmaitości.

Spalone miasto. Miasto obwodowe Włodzimierz Wołyński spaliło się prawie doszczętnie. Tylko kilka domków nie obrócił ogień w perzynę. Nędza wśród pogorzalców jest wielka.

Statystyka adwokatów. Według statystycznych wykazów ministerstwa sprawiedliwości ogólna liczba 24 austriackich Izb adwokatckich wynosiła z początkiem 1900 roku 4.210, o 115 adwokatów więcej niż w roku poprzednim. Ogółem przeciętnie wypadła 1 adwokat na 5.676 mieszkańców. Przeciętna ta cyfra jest wszakże w poszczególnych miastach znacznie, w Wiedniu o połowę nawet niższa, tam bowiem jeden adwokat przypada zaledwie na 2.525 mieszkańców. W r. 1899 wpisano się na listę adwokatów w całym państwie 225. Z powyższej łącznej liczby rzeczników prawnych przypada na okręg sądowy wiedeński 1.080, praski 1.111, lincski 88, salcburski 27, berneński 362, opawski 78, gracki 179, lwowski 347, krakowski 259, przemyski 68, samborski 50, czerńowiecki 90 adwokatów itd.

Ogółem jest w Przedlitawii 200 adwokatów, mianowanych przed rokiem 1869, trzech między nimi uprawia swój zawód od r. 1848, jeden od 1844, a najstarszy nawet od 1841 r. Na lata 1869 do 1880 przypada 907, a na ostatnie dwudziestolecie przeważna większość (3.303) wpisów na listę adwokatcką.

Skarb narodowy Boerów. Przewidując niepomyślny koniec wojny z Anglią, rząd transwaalski usunął zawczasu z Pretoryi skarb narodowy i przesłał go przez Laurencio Marquez do Brukseli, na ręce swego posła dra Leydau. Skarb ten wynosi 7 1/2 miliona funtów szterlingów (160 milionów koron) w złocie. Przesyłkę ostatnią dopiero przed kilku dniami umieszczono na okręcie „König”, który obecnie znajduje się już w drodze do Europy.

Umieszczenie tego skarbku w rękach bezpiecznych sprawiło poselstwu transwaalskiemu w Brukseli wielkie trudności. Ostatecznie jednak załatwiono tę sprawę w sposób zadowalający. Połowę złota oddano do banków francuskich, drugą połowę złożono w Holandyi, Belgii i Szwajcaryi. Właścicielami nominalnymi jest 15 osób. 11 Transwaalczyków i 4 Boerów orankich. Do odebrania pieniędzy z banków trzeba co najmniej 10 podpisów. Oprócz tego, rząd transwaalski ustanowił komitet nadzoreczy, składający się również z 15 osób, który w razie śmierci któregośkolwiek z właścicieli nominalnych zamianuje na jego miejsce innego Boera. Otrzymał ten kapitał przeznaczony jest wyłącznie na popieranie interesów narodowych Boerów afrykańskich. Wolno z niego korzystać dopiero po upływie roku od urzędowego zawarcia z Anglią pokoju.

Na początku wojny skarb państwowy Transwaalu wynosił około 12 milionów funtów szterlingów. W czasie wojny wydobyto złota na rzecz skarbu blisko ośm milionów funtów szterlingów. Z sumy tej wydano na cele wojenne aż do zdobycia Pretoryi przez Anglików 9 i pół miliona; 7 i pół miliona funtów szterlingów wysłano do Europy. Rząd transwaalski rozporządza więc obecnie jeszcze sumą przeszło 2 mil. funtów szterlingów.

Obiad u Li-Hung-Czanga. Pewien oficer marynarki francuskiej opisuje w *Journal des Débats* przyjęcie u Li-Hung-Czanga w Kantonie w dniu 13 marca r. b. Wyruszono z konsulatu o godzinie 3 popołudniu w lektykach. Są to dwie duże klatki z oknami oszklonemi lub zasłoniętymi cienką tkaniną. Cała klatka pokryta sukniem niebieskiem lub zielonem. Czterej „kulisowic” niosą ją lekko i tak zręcznie, że się wcale nie porusza. Po godzinnej wędrowaniu przez ciasne uliczki, lektyki zatrzymują się wreszcie przed gmachem bardzo skromnym. Tylko maszty honorowe świadczą, że się jest w jamie jednego z większych dostojników państwowych.

Po przekroczeniu progu, goście francuscy znaleźli się na obszernym dziedzińcu; w głębi dwoje drzwi z malowanymi wojownikami prowadziło do siedziby Li-Hung-Czanga. W orszaku było kilku oficerów francuskich i kilku dygnitarzów cywilnych, pomiędzy innymi p. Pichon. Już wówczas można było obawiać się zamieszek, które następnie wybuchły. Ambasador w przejeździe przez Kanton pragnął się porozumieć z wicekrólem. Po kilku minutach, podwoje z rycerzami malowanymi otworzyły się na oścież, zabrzmiął wystrzał i Francuzi zostali wprowadzeni do przedsionka

wykładanego marmurem. Lekarz nadworny i tłumacz wiedli orszak do pokoju jadalnego, obitego brzydkim perkałem. Li-Hung-Czang powitał ich na progu. Ubrany był w obszerną szatę futrzaną i opierał się na lasce. O jego dostojenstwie świadczył jedynie guzik, wpięty u szyi. Wicekról uścisnąwszy dłoń swoich gości, posadził ich przy stole, zastawionym herbatą i szampanem. Rozmowa była banalna i trwała dwadzieścia minut. Nazajutrz łódź kwiecista, wynajmowana przez dostojników chińskich w razie uroczystych odwiedzin, przywoziła Li-Hung-Czanga na parowiec francuski. Rozmowa nie była treściwsza, niżli dnia poprzedniego; wicekróla zaciekawiły armaty; pytał się, czy pochodzą z Crenot. Chińczycy znają wszystkie szczegóły uzbrojeń, lecz ze zwykłą sobie fałszywą grzecznością dziwili się i zdumiewali nad każdym drobiazgiem.

Tegoż wieczora Li-Hung-Czang podejmował Francuzów obiadem. Przyjął ich bardzo uroczyście, w salonie zawieszonym autografami cesarzowej, świadczącymi o wielkich laskach monarchini dla wicekróla. W głębi sali wznosił się ołtarz przodków, rzeźbiony w drzewie i ubrany roślinami karłowatymi. Reszta salonu umeblowana na sposób francuski, wedle mody z przed lat 15. Wicekról podał rękę pani Pichon, wprowadził ją do jadalnego pokoju i posadził po swojej prawej ręce. P. Pichon zajął miejsce naprzeciw niego. Stół był niekryty i zastawiony po europejsku; cały pałac oświetlony elektrycznością. Do sąsiedniej sali tłoczyli się niżsi urzędnicy i służba, chcąc zobaczyć „Białych” i przy tej sposobności podnosząc wielką wrzawę. Podano naprzód gniazda jaskółcze i zupę żółwią, potem majonez z ryby, następnie smażone oskrzele rekina, podobne w smaku do gutaperki, dalej pierś kurze, jaja gołębie sadzone na oliwie (potrawa wyborna, rozplywająca się w ustach, jak cukierek), dalej kotlety cielęce i *parve* z grochu, grzyby drzewne, szynkę z owocami smażonymi, flaki rybne, kaczki pieczone, krewetki z sałata, ciastka chińskie, wcale niezłe, biszkopty, krem czekoladowy i galaretkę z owoców, słowem, 18 dań, wypisanych na ponsowym kartonie. Dwukrotnie podawano fajkę Li-Hung-Czangowi, który w zwykłym czasie pija tylko mleko i to kobiece. Do starcząją mu go cztery mamki.

Po obiedzie zaproszeni przeszli do salonu i tu dopiero zaczęła się rozmowa treściwa; dotychczas wicekról odwlekał ją ze względów etykietałnych. I teraz poprzestał na nieokreślonych obietnicach i upomnieniach. Mandaryni łowili uchem każde słowo, bo zapewne mówił głównie dla tych szpiegów cesarskiej. Wieczorem odesłał gości w łodziach kwiecistych.

Małżeństwa z miłości w domach panujących i książęcych stają się coraz częstsze. Obecnie znów zachodzi wieść o małżeństwie takim w domu Wittelsbachów. Księżniczka Klara, siostra księcia Alfonsa i Ludwika Ferdynanda, poślubić ma barona von Cramer-Klett, jednego z najbogatszych fabrykantów i właścicieli ziemskich w Bawaryi. Związkowi temu sprzyja bardzo siostra bawarskiego księcia regenta Luitpolda, księżna Modeny, Adela. Baron von Cramer-Klett — pochodzi ze starej rodziny norwiderskiej i jest protestantem, zamierza jednak przejść obecnie na łono kościoła katolickiego, co usunie jedną z najważniejszych przeszkód do małżeństwa z księżniczką.

Nestor automobilizmu odnaleziony został przez francuski klub automobilistów. Nazywa się on Stefan Lenoir, ma obecnie lat 98, a był pierwszym, który przy pomocy mieszaniny gazowej wprowadził w ruch motor. Patent na ten wynalazek pochodzi z dnia 12. stycznia r. 1860 i wykazuje, że samochód Lenoir'a oparty jest na tej samej zasadzie co dzisiejsze nowego typu. W parę lat później Lenoir udoskonalił nieco swój wynalazek, a w roku 1863 zbudował wreszcie samochód, poruszający się przy pomocy motoru gazowego, który przez czas jakiś kursował między Paryżem a miejscowością Joinville-le-Pont. Jest to niewątpliwie najstarszy samochód, odpowiadający budową dzisiejszym. Lenoir oprócz tego wynalazł sposób emaliowania, dotychczas jeszcze do niektórych celów używany, hamulec elektryczny, system sygnalizacyjny, różne chemiczne sposoby galwanizowania metali; wszystkie te wynalazki znalazły zastosowanie praktyczne, tylko wynalazca nie umiał z nich wyzyskać majątku ani sławy i dziś żyje w ubóstwie i zapomnieniu.

Katastrofa pod Belfastem. Na wybrzeżach Irlandyi przyszło przed kilku dniami do strasznej katastrofy. Parowiec spacerowy „Dromedary”, mając na pokładzie 800 ludzi, opuścił Belfast o godz. 2 1/2 po południu wśród najpiękniejszej pogody. W godzinę potem wpłynął okręt w gęstą warstwę mgły, z której po chwili ujrano wylaniający się tułów kolosalnego okrętu „Aligator”. O zmianie kursu nie było już mowy. W mgnieniu oka nastąpiło straszliwe zetknięcie się obu okrętów. W przedniej części „Dromedary” rozwarł się otwór 5-metrowy, gdy tymczasem „Aligator” jadący sześciem bez podróży, rozłupał się literalnie na dwie połowy. Akcye ratunkową urządzono tak zręcznie, że wylowiono jeszcze w porę wszystkie osoby, które wpadły albo rzuciły się do wody. Natomiast strasznemu poszarpaniu i pomańdzeniu uległy osoby, które znajdowały się w miejscu raptownego zetknięcia się ścian obu statków. Ogółem zginęło 6 osób — rannych jest przeszło 50.

Eksplozja. Na szynach tramwaju elektrycznego w Rjece eksplodował podrzucony przez nieznanego sprawcę nabój dynamitowy. Na szczęście wybuch nie pociągnął za sobą żadnych złych następstw.

Telefoniczne i telegraficzne depeze

„Słowa Polskiego“.

Rozkaz wielkorządcy.

Warszawa, 11 sierpnia. Dzisiejszy *Warszawski Dniownik* zamieszcza następujący rozkaz, podpisany przez księcia Imeretyńskiego.

„Rozkaz do wojska warszawskiego, okręgu wojskowego Nr. 147. Warszawa dnia 27 lipca (9 sierpnia) 1900:

Mieszczanin częstochowski, Piotr, syn Franciszka Czerwińskiego, na podstawie dokładnego śledztwa karnego i osobistych badań, jest oskarżony o to, iż będąc członkiem nielegalnego towarzystwa tajnego, mianującego się polską partją socjalistyczną, a mającego na celu między innymi zakreślonymi celami, również obalenie istniejącego w Rosji ustroju państw. drogą wszelkiego gwałtu względem osób sobie niedogodnych, że ten Czerwiński, upatrując w osobie słuszarza-mechanika z fabryki Józefa Szanzenberga agenta nadzoru żandarmskiego tj. jednostkę wroga swoim interesom rzekomej partji, zamierzył wraz z innymi członkami tego towarzystwa pozbawić go życia i w tym celu dnia 3 listopada 1899 roku w Częstochowie na ulicy Teatralnej dopilnowali porwania z fabryki o godzinie 7 ej wieczorem pomienionego Szanzenberga i napadłszy na niego zadali mu posiadającymi przy sobie nożami kilka ran, z powodu których Józef Szanzenberg, przebiegłszy pewną przestrzeń, zmarł na ulicy.

Za powyższy czyn oskarżony mieszczanin Piotr Czerwiński na mocy artykułu 318 o środkach ochronnych porządku państwowego i spokoju społecznego zgodnie z wnioskiem prokuratury wojskowej warszawskiego okręgowego sądu wojennego oddany jest warszawskiemu okręgowemu sądowi do sądenia, według praw obowiązujących w czasie wojny w artykule 279 ustawy, 32 zbioru praw z roku 1896, wydanie II. — Podpisano: dowódcą wojsk generał adjutant ks. Imeretyński.

Napaś na Polaków.

Poznań, 11 sierpnia. W Gryfii odbyło się przed trzema dniami zgromadzenie, w którym wzięli udział przeważnie profesorowie i studenci teologii. Na zgromadzeniu tem profesor Setius wypowiedział mowę, w której w okropny sposób atakował Polaków.

Mówił, iż przeciw Polakom postępować należy z całym egoizmem, z moralną niesprawiedliwością, a nawet po barbarzyńsku.

Prasę polską według tej mowy należy zgnieść zakazami policyjnymi. Stowarzyszenia polskie należy bezwzględnie rozwiązać. Dla Polaków nie należy mieć żadnych względów. Konstytucję należy ograniczyć na niekorzyść Polaków, którzy powinni: „Steuer zahlen, Kriege dienen leisten und das Maul halten“.

Dziwną jest rzeczą, iż na tak licznym zgromadzeniu nikt nie zaprotestował przeciwko tak wyuzdanej napaści.

Oszukańcze wybory kahalne.

Stanisławów, 10 sierpnia. Prokuratura wdrożyła śledztwo w sprawie oszustw przy wyborach kahalnych. Śledztwo prowadzi sędzia Hroboni.

Schönererowcy.

Liberec, 11 sierpnia. Niemcy okoliczni odbyli tu 8 bm. zgromadzenie, na którym ukonstytuowało się towarzystwo, które się przyłącza do grupy Schönerer i Wolf.

Miodowe miesiące.

Belgrad, 11 sierpnia. Król Aleksander zmienił obecnie swój plan i udaje się wraz ze swą małżonką do dobr Smerovo, gdzie zabawi trzy tygodnie.

Zmiany w Serbii.

Belgrad 11 sierpnia. W serbskich reprezentacjach zagranicznych, jak się spodziewają, zajdą teraz wielkie zmiany. Posłem serbskim w Wiedniu został były prezydent ministrów Simicz.

Zmyślone pogłoski.

Belgrad, 11 sierpnia. Pogłoski o uwięzieniu generała Belimarkovicia za rzekomą obrazę królowej Dragi, ogłoszone zostały ze strony rządu jako tendencyjne zmyślone.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 11 sierpnia. Biuro Reutersa donosi, z Pretorii, że generał Buller, przekroczył d. 9 bm. na czele wojsk rzekę Vaal.

Wojna z Chinami.

Berlin, 11 sierpnia. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż gazety otrzymują zakaz przynoszenia wiadomości o ruchach i zamiarach wojsk połączonych w Chinach, a to z tego powodu, aby nie dostały się one do wiadomości Chińczyków.

Petersburg, 11 sierpnia. Do generalnego sztabu nadeszły wczoraj następujące wiadomości z nad granicy chińskiej: Dnia 4 sierpnia przyszło do walki koło Aigunu. Chińczycy zostali rozprószeni, część ich uciekła w kierunku do Zizichar (miasto w Mandżurii) inna część w dół rzeki Amuru. Generał Rennenkampf napotkał w dniu 6 bm. 45 wiorst

na południe od Aigunu silny oddział Chińczyków, z powodu jednak górzystości okolicy kawaleria nie mogła wykonać ataku. Rennenkampf chwali postawę wojsk rosyjskich we wszystkich potyczkach. Odznaczył się tam energią pułkownik Subiatiecz.

Z prowincyj Honan i Hupe 5.000 żołnierzy chińskich pomaszzerowało do Pekinu, częścią ku Tientsinowi. Na rzekę Peiho spuszczają Chińczycy wiele bark.

Pułkownik Fluck donosi z Port Arthur 5 bm.; Generał Fleischer pomaszzerował onegdaj ze swoim oddziałem, złożonym z piechoty i artylerji na Weitszu-ju (na wschód od Mukden); równocześnie pułkownik Dąbrowski z kozakami wyruszył z Taszika. Skoro Chińczycy zmiarkowali, że Rosyanie ze wszystkich stron nadechodzą, uciekli w kierunku wschodnim. Rosyanie zwyciężeni długim, męczącym marszem nie mogli ich śledzić, 12 stajni dział, jakoteż zapasy amunicji i karabinów stały się łupem Rosyan.

Berlin, 11 sierpnia. Jest rzeczą pewną, iż nastąpią jeszcze dalsze wysyłki wojsk do Chin.

Także Rosya przygotowuje się do dalszych wysyłek wojsk do Chin.

Berlin, 11 sierpnia. Wszystkie magazyny broni i składy mundurów zajęte są teraz zaopatrzeniem załogi, która się udala do Chin. Transport taki, składający się szeregownie z amunicji, wysłany zostanie za wojskiem do Chin.

Przysięga na konstytucję.

Rzym, 11 sierpnia. Król Wiktor Emanuel złożył dziś rano przed parlamentem przysięgę na konstytucję w sposób nader uroczysty.

Król powitany przez deputowanych, jakoteż ministrów wszedł w ich towarzystwie do sali. Skoro się król okazał w sali, rozległ się w całej sali okrzyk „niech żyje król“!

Następnie złożył król przysięgę, która brzmi: „Wobec Boga i narodu przysięgam, iż będę ściśle przestrzegał konstytucji, a moją władzę królewską wykonywał tylko podług praw tak, aby każdy obywatel według słuszności doznał prawnie sprawiedliwości. Dalej będę postępował zawsze tak, aby działać w interesie rozwoju narodowości włoskiej“.

Po tych słowach wszyscy obecni wzniesli znów okrzyk na cześć króla.

Następnie senatorowie i deputowani złożyli przysięgę na wierność królowi.

Podczas całej tej uroczystości, obecny był także arcyksiążę Rainier, który siedział w łoży królewskiej.

Socjaliści a sprawa chińska.

Bruksela, 11 sierpnia. Socjaliści porozlepiali tu plakaty, w których występują przeciw wysyłaniu wojsk do Chin i wydawaniu pieniędzy na sprawę chińską. W plakatach tych wskazują socjaliści na to, iż państwo, zamiast angażować się w Chinach, mogłoby raczej zwrócić uwagę na tych 80.000 robotników tuberkulicznych, którzy pozostają bez najmniejszej opieki.

Anarchiści.

Paryż 11 sierpnia. *Petit Parisien* donosi, że w Nizy aresztowano wczoraj kilku niebezpiecznych włoskich anarchistów.

Walka z przemytnikami.

Madryt 11 sierpnia. W miejscowości Liria, kolo Gibraltaru, przyszło do bójki pomiędzy żandarmami a przemytnikami, którzy usiłowali przemieścić transport tytoniu. 1 przemytnik i 1 żandarm zostali zabici. Żandarmerya przywróciła w końcu spokój.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 11 b. m.

Kurs lwowski:			
Za 100 rubli sr.	placę:	127—	zakupij:
Za 100 marek	—	58:50	58:80
20-frankówka	—	9:50	9:60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 11 sierpnia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:40 do 7:60. Pszenica na termin 7— do 7:40. Żyto gotowe 5:40 do 6—. Żyto na termin 5:50 do 5:80. Owies obrotowy 6:00 do 6:20. Owies na termin 5— do 5:50. Jęczmień pastewny 6:75 do 6:25. Jęczmień browar. 6:25 do 6:75. Rzepak 12:25 do 12:75. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6:75 do 7—. Groch do gotowania 7:50 do 12:50. Wyka — do — Bobik 0— do 0—. Hreczka 7:50 do 8:00. Kukurydza stara 0:00 do 0:00 Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do — Konieczyna biała — do — Konieczyna szwedzka — do — Tynotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19:25 do 19:75; paritas Tarnopol na termin 17:50 do 18:80.

Uspობienie nieco lepsze, młyny kupują atoli tylko gotowe zboże lub z dostawą rychłą.

Wiedeń, 11 sierpnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118:53, Renta majowa 97:60, Węgierska renta koronowa 90:70, Akcje kredytowe 665:50, Kredytowe węgierskie 684—, Bank anglo-austriack 277—, Unionbank 553—, Bankverein 494:50, Laenderbank 415:50, Kolej pań. 657:50, Lombardy 109:50, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpi-ny 454:50, Rima Muranya 515:50, Prager Eisen 1783—

Losy tureckie 105:50 na wrzes. Rable 255:50, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja rezerwowana.

Berlin, 11 sierpnia. O godzinie 12 m. 5 notowano Kredyty 207—, Disconto Commandit 174:75.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Giełda zbożowa).

Pszonica na jesień 8:13 do 8:14, pszenica na wiosnę 8:48 do 8:50, żyto na jesień 7:47 do 7:48, żyto na wiosnę 0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 7:20 do 7:22, kukurydza na sierpień wrzesień 6:46 do 6:48, kukurydza na wrzesień październik 5:24 do 5:25, kukurydza na maj czerwiec 15:01 — do —, owies na jesień 5:66 do 5:67, owies na wiosnę — do —, rzepak na sierpień wrzesień 13:75 do 13:85, na wrzesień październik 13:85 do 13:95, na styczeń luty 19:01 0— do 0—, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja: silna.

Pochmurno.

Budapeszt, 11 sierpnia. Pszenica na październik 7:84 do 7:85, pszenica na kwiecień 8:18 do 8:19, żyto na październik 7:07 do 7:09, żyto na kwiecień 7:33 do 7:39, owies na październik 5:35 do 5:36, kukurydza na sierpień 6:28 do 6:30, kukurydza na wrzesień 6:16 do 6:18, kukurydza na maj 19:01 4:95 do 4:96, rzepak na sierpień 13:85 do 13:95.

Otarty ożywione.

Tendencja dobra.

Cheń silna.

Pięknie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 sierpnia b. r.

Hotel Francuski. W. Jaruntowski z Twierdzy, dr. Marcinezyk z Rosji.

Hotel Centralny. Leopold Schimer z Gorlic, J. Bardach z Wiednia, H. Mechles z Krakowa, W. Hochdorf z Wiednia, Fr. Izower z Rzeszowa, Marya Süsswein z Nagorzana.

Hotel Europejski. Ks. S. Królikowski z Anglii, S. Mikulski z Rosji, L. Lewicki z Buczacza, W. Gawroński z Zytomierza, H. Dąbski z Tarnopola, M. Pol z Warszawy.

Hotel Bristol. M. Berezowski z Dubiecka, Leon Liebergal z Tarnopola, Paul Kroker, Teodor Radler z Wiednia.

Grand Hotel. W. Dobużyński z Rosji, Leon Kreiner z Jasta, D. Bick z Wiednia.

Hotel Imperial. A. Kropatschek z Wiednia, S. KarSKI, M. Lande z Sarnek, dr. J. Raden z Krakowa.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach naukowych i zapomocą najnowszych przyrządów wszelkie choroby weneryczne, nawet najbardziej zastarzałe, skórno, narządu moczowego i piciowe, tak u mężczyzn, jak u kobiet. Ordynuje od godziny 10—12 rano i od 3—5 popołudniu. Ul. Akademicka 12. 3025

Specjalista chorób płuc i serca

Dr. Henryk Fraenkel 4301

mieszka obecnie Rynek 25, ordynuje od g. 3—5.

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym bleg. p. J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier, przy ul. Kopernika 1. 8, I p. 4299

Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminu na jednorocznych ochotników (*Intelligenzprüfung*) rozpoczyna się z dnem 1 września b. r. w szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, ul. Podlewskiego 1. 9. Blizsze objaśnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie 4191



38g7

Wody do ust „KOSMIN“ — dzięki jej konserwującym własnościom używają codziennie najwyższe sfery, jak to stwierdzają własnoręcznie ich pisma.

Fłaszka za 2 kor. wystarcza na długo.

Ważne dla letników!!

amatorów świeżego, zdrowego i dobrego piwa.

Z naszego składu we Lwowie ul. Krakowska 14, wysyłamy dla osób prywatnych w miejscach kąpielowych pasteryzowane piwo flaszkowe z browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu, w paczkach o 50 oryginalnych butelkach. Piwo to słynne ze swej jakości w smaku i kolorze podobne do pilzneńskiego, choć w cenie znacznie tańsze, trzyma się miesiącami bez osadu, nie tracąc na dobroci, przez co letnikom dana jest możność zaopatrzenia się w piwo dobre, tanie i zepsucia nie ulegające.

Maks Wixel i Syn

1873

we Lwowie, ulica Krakowska 1. 14.

TEATR hr. SKARBKA

W Sobotę dnia 11 Sierpnia 1900 roku.

Ostatni miesiąc w teatrze hr. Skarbka.

Palestrant

opera komieczna w 3 aktach a 4 odsłonach KAROLA MILLOCKERA.

OSOBY:

- | | |
|--|------------------|
| Petronela, była respektowa u pani Kasztelanowej | p. Kasprowiczowa |
| Laura) siostrzenice, sieroty po pa-Bronia) nu Mostowniczyn | pni Bronikowska |
| Ollendorf, pułkownik | p. Myszkowski |
| Wagenheim | p. Podhorski |
| Henriet) oficerowie Sasi | p. Langenfeld |
| Rochow) w służbie polskiej | p. Jasiński |
| Richtofen) w reg. cudz. autor. | p. Fried |
| Schweinitz | p. Einszporn |
| Trzaska, cioteczny brat Petroneli | p. Kiezman |
| Pani Trzaska, jego żona | pna Weigel |
| Rafał | p. Malawski |
| Janusz | p. Jaroński |
| Günserich, Sas, klucznik cekhausu | p. Kratochwil |
| Jasmin, francus, garnkuchmistrz | p. Kornarzyński |
| Pierwszy pacholek | p. Tchórzewski |
| Drugi pacholek | p. Schmidt |
| Maciuś, sluga Petroneli | p. Pietraszewski |
| Goniec | p. Procajlo |
| Pierwszy więzień | p. Szulo |
| Herold | p. Patiuszenko |

Szlaehta, mieszczanie, mieszczanki, kupcy, żydzi, żołnierze autoramentu polskiego, krakowiaczy, krakowianki, więźniowie. Rzecz dzieje się w Krakowie za panowania Augusta II. króla polskiego.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM THORNA

Od 1go Sierpnia nowy sensacyjny program nowości. — 15 najznakomitszych atrakcyj. Codziennie wielkie przedstawienie. 4089

Ostatni dzień! Ostatni dzień!

Olympia-Teatr

— Dzisiaj wieczór o godzinie 8-mej —

Elite Przedstawienie

o godz. 1 w NIEDZIELE 2 Pożegnane 2 o godz. 8

Galowe Przedstawienia.

Na Przedstawienie popołudniowe zwraca się uwagę P. T. Publiczności z okolicy. Ceny miejsc na przedstawienie popoł. niższe: Łoża 4 zlr.; Parkiet 50 cent.; 1. miejsce 60 cent.; II. miejsce 40 cent.; Galerya 20 cent.

Na przedstawienie popołudniowe może każdy dorosły **JEDNO DZIECKO!** bezpłatnie wprowadzić! 4298

Podczas przerw na przedstawieniach wieczornych **BEZPŁATNE** Rozdawanie Podarunków

jako to: żywe zwierzęta, serwisy, neseserki, albumy, zegarki, obrazy olejne, orientalskie ozdoby pokojowe, domowe i kuchenne naczynie, dalej kaczki, kury, gęsi.

Główny podarek

znana tresowana świnka z Eden-teatru.



Na wielostronnie urządzenie wieczór, w zadziwiający sposób

Ścięcie głowy! widzów z publiczności scena usmiercenia w 19 stulecia.

Sen astronoma czyli mężczyzna na księżycu, fantastyczna scenerya.

Nareszcie sami, czyli nowo zaślubieni.



Olbrzymi nowy program.

Występ pierwszorzędných artystów i artystek.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja l. 2, Lwów. 4302

Garnitur mebli. kanapa i 6 foteli, tania do sprzedania, ul. Skarbkowska 5, II. p. Oglądać można od 1 do 6 g. 4304

Skład płócien korczyńskich we Lwowie, Halicka 16. poleca serwetę kolorową w wielkim wyborze. 4293

Moda jest mieć papier, korespondentki, bilety, z własnym portretem. Zamówienia przyjmuje przez grzeszność: Skład Herbaty Akademicka 8 Cona od 75 cent. za tuzin Doręczenie fotografii wystarczy. 4200

Prosimy raz spróbować, to wystarczy **Prawdziwa wschodnia**

Fiali - Kawa figowa

najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa

najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje.

Dostać można wszędzie. Fabryka figowej kawy słodowej **M. Fiali**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24 We Lwowie u **Jozefa Kampla**, ul. Kollataja 1.

System ludzki i życie płciowe, w całym jego zakresie przedstawione, z 39 obrazami anatomicznymi, przez Dra. med. Pawła Artusa. Cena 1 kor. 80 hal. — **Książka o małżeństwie** przez Dra. med. O. Retau'a z 39 anatom. rycinami 1 kor. 80 hal. Nabywać można za poprzedniemi nadesłaniem nalożytości, lub za pobraniem pocztowem od **J. SINGERA**, Berlin, W., Barbarstrasse 5. 4235

Stalych dostawców masy deserowej i kuchennej poszukuje hand. **Zadurawicza i Spółki**, Lwów, Akademicka 6. 4257

Parząd dóbr w Tiumaczu ma do sprzedania kwiaty wazonowe, jak: Redendrony, Azalie, różne juki, draceny, lapanie i inne palmy, także wiele różnych innych kwiatów. Sprzedaż hurtowna dla oranżeryi i cieplarni. 4275

Parząd dóbr w Tiumaczu ma do sprzedania buhajki pełnej krwi „Szwyc“. Ceny według żywej wagi. 4271

KAWA prosta z Hamburga.

43 Legnetto opłynie za zaliczkę lub nadesłaniem gotówki. Pod gwarancją najlepszy towar.

Aryk. Mocca perłowa . K. 7.70 Santos bardzo dobra . 7.70 Salvador, zielona znakom. . 8.70 Caylon, nieb.-ziel. znakom. . 11.80 Ziota Jawa, żółt. bar. dobra . 11.20 Perłowa, najlepsza . 16.80 Mocca arabska, aromatyczna . 13.20 Cennik wraz z taryfą cłową gratis. **Ettlinger & Co., Hamburg.** 3392

Skład płócien korczyńskich we Lwowie, Halicka 16, poleca serwetę kolorową w wielkim wyborze. 3579

Interesy majątkowe i handlowe.

Kupie w większym prowincjonalnym mieście dom murywany nowy o 4-6 pokojach z obszernym ogrodem owocowym. Zgłoszenia przyjmuje p. Bukasiewicz St. ul. Gosiewskiego 5, Lwów, 4153

W Bolechowie

obok salin, jest do sprzedania dom drewniany z ogrodem owocowym, stodoła, dwie stajnie, piwnica murowana i 12 morgów pola dobrego, 7 ornego a 5 sianorzęci, na której są drzewa, mogące służyć na opał i do budowy. Cena 4.000. — Adres: **J. WINO-GRODZKA** w Bolechowie, (obok Stryja). 3933

Do nabycia lub wynajęcia Willa, ulica Radawicka 1. Wiadomość w miejscu. 4294

Mieszkania i sklepy.

Sklep i mieszkanie do wynajęcia od 1 września, ul. Szumlańskiego 5. Wiadomość w miejscu. 4289

Dwóch uczni z wyższych szkół znajdzie umieszczenie i macierzyńska opiekę w obywatelskim domu. Wiad. w Biurzo Plohna. 4200

Dobrze wychowane dzieci macierzyńską opiekę i domową pomoc w nauce, w domu Heleny Kalyteczuk, ul. Kurkowa 19. 4041

Najmę większe mieszkanie z stajnią i ogrodem. Oferty do „Słowa polskiego“ pod „N. 10.“ 4215

Dworskie biuro. Lwów. Sykstuska 32, udziela bezpłatnie informację, szukającym stancyi dla uczęcej się młodzieży, gdzie mogą dostać troskliwą opiekę. 4297

Okiesienia różne.

Klub kawalerów przyjmuje anonimową korespondencję Pań i Panów, na odpowiedź 2 marki. „KLUB“ p.-r. Lwów. 4296

Willigatura. Proszę o list p.-r. pod daną szyfrą. 4295

Kamionka. List na pocztę. Odpowiedzi oczekuję do niedzieli. — Kamila. 4287

Patenty na wynalazki wydawca: Międzynarodowe Biuro Patentowe, Lwów I. 14 Akademicka, 4146

Pożyczki w wysokości rocznej pensji, wyrabiam urzędnikom państwowym i kolejowym, szybko i bezinteresownie. Adres Z. K. w Administr. „Słowa polsk.“, tylko za okazaniem kwitu insperatowego. 4214

Dla

Pp. gospodarzy

poleca:

Oljwy do maszyn, **Pasy** do maszyn, **Smarowidło** do osi i do maszyn,

Rzemyki do szybia pasów, **Sruby i nitę** do pasów, **Waseline**,

Tuszez na walce, **Łój, Tran** na skórę, **Szypik**,

Gurij do maszyn, **Węże** konopne. **Laternie** stajemno na naftę i oliwę.

Piomby do mięs i mleka, **Obecgi** do plombowan. **Konewierki** na natę loliwę, **Oliwiarki** do maszyn,

Oliwiarki do transmisyi **Lakier** do uprząży, **Czernidło** do uprząży,

Skórki irchowe, **Szewotki** do koni i do powozów,

Gąbki powozowe, **Zgrzebła**, **Grzebień** do grzyw, **Sikawki** ogrodowe,

Hydrometty, **Hamaaki**, **Właderka** do pojenia koni i gaszenia ognia, **Pochodnie** smolne i naftowe **Płachty** nieprzemakalne na wozy i sterty, itp. itp.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

b) Zaofiarowane.

Praktykant znajdzie umieszczenie pod korzystnymi warunkami w apteco w Ottynii. 4278

Zakład fryzjerski Juliana Zimmera w Przemysłu poszukuje zaraz dwóch subjecktów zdolnych do gości. 4228

Wychowanie i nauka.

W wyższym niemieckim instytucie panięskim rozpoczyna się kurs 2 września. Pensyonarki i eksternistki zostają pod najdogodniejszymi warunkami przyjęte. Córki oficerów i urzędników mają zniżenie. **Objaśnienia** udzieli do 20-go sierpnia pani Matlas, Zimorowicza 12, Lwów. 3952

Nauki buchalteryi systematycznej udziela w kursach gromialnych, odrębnych dla Pań i Panów I. E. Veltz, Lwów, pl. Strzolecki 4 **Dzielo tegoż „Nauka buchalteryi“ wyszło już w całości.** Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 4057

Prywatne gimnazjum SCHOLZ'A.

Graz, Grabsch-Maigasse, z prawom szkoły publicznej, państwowe świadectwa, wyborowy pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe lokale, troskliwa i uniejętna opieka dla wychowanków, dobrzy nauczyciele, umiarkowane ceny, zupełnie zastępuje się rodziców. Przyjmuje się uczniów także zkońcem I. kursu. 4087

Pożyczki wyrabiam

urzędnikom państwowym, krajowym, kolejowym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesiecznemi. Oferty pod „Pożyczki“ przyjmuje Agencya Dzienników w Pasażu Hausmana. Na odpowiedź dołączyć trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada 4192

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kucharz żonaty, lat 31, jedno dziecko, z dobrymi świadectwami, poszukuje zaraz posady na wikt lub na ordynaryę. Adres: „J. M. Z.“ ul. Wojciecha 5, Lwów. 4292

Gorzelnik. kawaler z 9-letn. praktyką w parowych gorzelniach poszukuje odpowiedniej posady. Adres: A. Pepiak Rawa Ruska. 4251

Akademik poszukuje na rok lekcyi na wsi. Bochyński, Lwów, Zielona 1. 8. 4206

Ekonom młody, energiczny, z szkołą rolniczą, dłuższą praktyką, chlubnymi rekomendacjami, poszukuje posady z ordynaryą. Zgłoszenia Czerwiński w Ordynacyi, Borynicze. 4299

Prawnik z III. roku, biegły w języku niemieckim poszukuje lekcyi na wyjazd. Wiadomości udzieli Redakcyja „Gazety pocztowej“ w Nowym Sączu. 4271

Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zlr. 4.50 — jednak nie mogę ich polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszona wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upelnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotom 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widelców z jednego kawalka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochotka z ameryk. patent. srebra,
- 6 angi. spodków Viktoria,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozsypywacz cukru,

42 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł.

a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60.

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskrós białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

żadnem oszukaństwem,

zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

stosownie na podarunki weselne i okolicznościowe, jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG'S

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przeł. Tow. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Księżna Amalia Czetwertyńska.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Posyłkę otrzymałam, jestem z niej bardzo zadowolony

Gaad (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenus.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i prozę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. Babic, kapitan.



Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct do 3 zł.

3840

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich

S. MOTYLEWSKI

KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki I. 6.
(obok hotelu Francuskiego)
polecają;

Koszule męskie po 1-90, 2-25 do 3.

Koszule męskie z kołnierzymi i manżetami przyszytymi po 2-65 do 3-50.

Kończarki po 20 ct., manżety po 35.

Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaftanki od 1-20 za sztukę.

Kamizelki do polowania z rękawami, wełniane, włóczkowe i irchowe od 3-50 za sztukę.

Skarpety i pończochy męskie wełniane, uciane, i fildecosse od 20 ct. za parę.

Hawelki i Mundy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.

Płaszczki gumowe izwyczajnie palta tylko najnowszy kraj od 12 zł. za sztukę.

Koce angielskie gładkie i imitacja tygrysięj skóry do okrywania łóżek i nog od 7 zł.

Parasole angielskie i krajowego wyrobu od 2 zł. za sztukę.

Woda kolońska i perfumerya francuska i angielska.

Wyroby ze skóry jak portki, torby, kufry, torby na akta, szkatułki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.

Rękawiczki tylko angielskie jak gładkie, irchowe, losowe, nieiane, jedwabne, wełniane i futrzane.

Buciki męskie robione podług najświeższych form jak lakiery, szewro, z cielej skóry, czarne i żółte.

Kaloszki rosyjskie (petersburgskie) i amerykańskie całkiem cienkie we wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry Habiga i angielskie do por roku, co sezonu świeży fason.

Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę. Cenniki na żądanie franco.



CRAB APPLE BLOSSOMS

jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.

Lavender Salts

najlepsza woń pokojowa.

THE CROWN PERFUMERY CO.

LONDON.

2930

Perfum: Crown Violet, White Rose, Ambra, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chypre, Violette Ambree, Reseda.

Do nabycia we wszystkich składach perfumeryi i drogueryach. Nowość! Zapach: Souvenir de Marie Antoinette. Extra Violet.

Generał zastępca tylko dla kupna en gros E. Neuhaus jun., Wica I. Fährichgasse Nr. 10. Telefon 8598.

Najtańsze źródło do zakupna

Porcelany, Szkła i Samowarów

także 4267

i na spłaty w ratach bez podwyższenia cen.



Serwis porcelanowy biały na 6 osób (30 sztuk) tylko 5-20.

Serwis z dekoracją w kwiaty na 12 osób zlr 15-00.

Serwis szklany na 12 osób (63 sztuk) tylko 7-20.

Szklanka do wody 5, zmatowym paskiem 6 ct.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi Lwów, Trybunalska, dom własny.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Najtańszy pobyt

Wystawie paryskiej 1900

dla jadących przez koncesjonowaną przez Wys. Ck. Międzynarodową

Agencję „HELIOS“ 3611

D. IWANOWSKIEGO

LWÓW ULICA SŁOWACKIEGO L. 2.

Pobyt i całkowite utrzymanie I kl. oraz wstępy na wystawę dla poszczególnych osób po 10 zł. dziennie. WYNAJĘCIE pokoi I kl. ze śniadaniem i wstępami z jednym łóżkiem dziennie 6 zł. toż samo z dwoma łóżkami 10 zł. dziennie.

Dla PT. urzędników i zbiorowych towarzystw odpowiednie dogodności. Bliższe szczegóły franko na żądanie.

Panowie!
1979

Kapsułki Zamba
napelnione olejem z drzewa santalowego 0,2

Wiele listów dziękczynnych!
Leczą słabości pecherza i przewodu moczowego (wypływy) bez bólow w kilku dniach.
Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrabia tylko

Aptekarz
E. LAHR
Würzburg.

Karton po 4 korony nabyć można u:
Główny skład i wysyłka: Apteka: C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt 1. i w aptekach we Lwowie u Jakóba Pipasa i J. Wewiorskiego. — W interesie własnego zdrowia, należy odrzucać wszystkie inne rzekomo lepsze środki

Patenty na wynalazki
wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 16
inżynier K. Ossowski
Międzynarodowe biuro patentowe
w Berlinie W., Potsdamerstr 3

OLIWY do maszyn we wszystkich gatunkach (ceny niższe, niż w latach poprzednich),
Pasy do maszyn z najlepszej skóry grzbiętowej,
PASY DO MASZYN GUMOWE,
Gurty konopne do maszyn we wszystkich szerokościach i grubościach,
Weże konopne do sikawek zwykłe i wewnętrzne gumowane,
Weże gumowe i ssące, Właderka do gaszenia ognia, Smarowidło do osi, Smarowidło i knoty do panewek, Rzemyki do szycia pasów, Kit angielski do kitowania tychże, Sruby, Nity, Oliwiarki do maszyn. 4236

Bawelna, Konopie i Klaki do czyszczenia maszyn
Gaza jedwabna i z Wełny owczej na pytle do młynów we wszystkich numerach,
Koła korkowe do prosa
Drzewo korkowe itp.
Wszystko po cenach możliwie najtańszych — poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.
Oferty i cenniki na żądanie gratis.

Jak można
nie bardzo pożywne zupy i sosy uczynić smaczniejszymi i wzmacniającymi?

Należy dodać do każdego talerza zupy 1/2 lub cała łyżkę **Torila**.
Toril jest ekstraktem mięsnym z najlepszego mięsa wołowego — lepszy i tańszy, jak ekstrakty „Liebiga“, oraz z wzmacniających i pożywnych substancji.
Należy wszędzie żądać „Torilu“
Generalny skład dla Austro-Węgier: **Franciszek MAY**, VIII. Josephstädterstrasse 6, Wiedeń. 3814

Do fotografowania dla amatorów.



Znane doskonale salonowe i podróżne aparaty, nowe, nieprzewyższone aparaty ręczne do zdjęć momentalnych, jak również wszelkie utensylia fotograficzne nabyć można u **A. Molla**, c. i k. dostawcy dworu, Wiedeń, Tuchlauben 9.

Na żądanie wielki ilustrowany cennik. Złożono ten interes w r. 1854. 2925

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowym wydaniu wyszła praca Dr. radey san. Müllera, traktująca o 3302

Nadwątlonym systemie nerwowym i seksualnym

jak również podająca wskazówki radykalnej kuracji. Wysyłka za nadaniem (1 kor. 20 hel.) w markach listowych

Curt Röber, Brunszwik.

Panie wiedeńskie zawiązują swą piękność



w pierwszym rzędzie użyciu najprzejmniejszej, najskuteczniejszej i najslawniejszej

Gryginalnej pasty Pompadur

wynalazionej przez śp. dr. m. **A. Rixa**. Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, oświecającą piękny teint bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podgwarancę, (w przeciwnym razie zwraca się pieniądze), pięgi, plamy wątrobiane, ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to tyście tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tydzielek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę 50 ct.** 3435

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Mleko Pompadour różowe, 30 ct. Pudry Pompadour różowy, kremowy, biały 1-25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnym zaufaniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. Wiedeń, Praterstrasse 16. Przy zakupnie należy przyjmować tylko opłombowane pakiety. We Lwowie do nabycia u **Zygmunta Ruckera**.

Spety najnowsze, Sztukatury sufitowe, Stopy i Żaluzje do okien,

z własnej fabryki

Chodniki kokosowe

Druty do schodów itp.

polecają najtaniej

J. Łuszczynski i W. Adamski

dawniej **JÜRGENS**

Lwów — **Sobieskiego 4.**

NB. Dla Pp. architektów i przedsiębiorców stosowny rabat. 4290

Masę francuską

Masę woskową

Lakier bursztynowy

do zapuszczania podłóg

poleca



W. GZOPP

najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, **Żółkiewska 2.** (Telefon 286) 2293

Cenniki gratis i franco. = Rok założenia 1843. =

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA

Portland i Roman cementu

EMANUELA AXELRADA

w Putnie.

Niniejszem podaję do wiadomości PT. interesentów, że prócz dotychczasowego **Roman-cementu** wyrabiam obecnie w mojej fabryce w Putnie

I. Portland-cement

który dla znakomitych swoich własności został przez Tow. inżynierów i architektów we Wiedniu wyszczególniony.

Zastępcą mojej fabryki dla Galicyi pozostaje nadal pan

S. LILLIENTHAL

we Lwowie, ul. Kraszewskiego I. I. telefon nr. 621.

który utrzymuje znaczne składy we Lwowie, i wykonuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie, jak i na prowincyi.

Upraszam P. T. interesentów o łaskawe przekonanie się o **wysokiej wartości i najlepszej jakości** mojego fabrykatu.

Kreślę się z wysokim szacunkiem 3186

Emanuel Axelrad.

ADRES: „EMANUEL AXELRAD“ Radowce (Radantz) Bukowina.

KOLEJE WĄSKOTOROWE



stałe i przenośne

DLA CELÓW

PRZEMYSŁOWYCH

LASOWYCH i 3728

GOSPODARZYCH

ROESSEMANN i KÜHNEMANN

KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPPELA

LWÓW, CHORAŻCZYNA 17. (DOM NAFTOWY).